PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 8 (1932) GDAŃSK, PIĄTEK 9 STYCZNIA 1953 R. CENA 20 GR.

OBNIŻKA PODATKU OD WYNAGRODZEŃ ZACHĘTĄ DO WYDAJNIEJSZEJ PRACY

str. 2

Biblioteka Główna

Uchwała Rządu służy umocnieniu sił Ojczyzny

— umożliwi dalszą poprawę bytu ludzi pracy

Doniosła uchwała Rządu z dnia 3 stycznia br. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych, znajduje się nadal w centrum zainteresowania mas pracujących miast i wsi naszego województwa. Na zebraniach i w punktach informacyjnych robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja podkreślają w swych wypowiedziach głęboką słuszność uchwały, wydanej w interesie ludu pracującego i godzącej dotkliwie w jego wrogów — kułaków, spekulantów i kombinatorów.

W wielu organizacjach partyjnych odbyły się odprawy agitatorów zarówno PZPR-owców, jak i bezpartyjnych. Ich celem było uzbrojenie naszego aktywu do pracy polityczno-uświadamiającej związanej z wyjaśnianiem założeń i celów uchwały.

Dużą aktywność wykazują agitatorzy Frontu Narodowego w Gdańsku, którzy w bezpośrednich rozmowach z mieszkańcami swych rejonów wyjaśniają im znaczenie uchwały i udzielają odpowiedzi na pytania. W wielu też wypadkach agitatorzy spotykają się z pełnym zrozumieniem sprawy ze strony swych rozmówców. Tak np. ob. **Adamek**, pracownik Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w rozmowie z agitatorem komitetu nr 160 **Aleksandrem Przybylskim** w ten sposób wyraził swoje poparcie dla uchwały:

— Moim zdaniem najważniejsze znaczenie uchwały polega na tym, że prowadzi ona do ukrócenia spekulacji. Żadnymi środkami administracyjnymi nie zadanoby spekulantom takiego ciosu, jak obecnie. Powinniśmy ze wszystkich sił dążyć do tego, aby ojczyzna nasza stawała się coraz silniejsza i bogatsza i dlatego obowiązkiem każdego człowieka pracy jest bezwzględne zwalczanie tych, którzy próbują rozkradać nasze mienie i zakłócać porządek na rynku. Słuszna uchwała Rządu stwarza sprzyjające warunki dla osiągnięcia tego celu.

Stoczniowcy podnoszą wydajność pracy

Wielu robotników stoczni gdańskiej podkreślało, że najlepszą odpowiedzią na ogłoszenie uchwały, a zarazem jedyną drogą do przyśpieszenia naszego budownictwa socjalistycznego i równocześnie podniesienia własnych warunków życia, jest dalsze wzmożenie wydajności pracy. Przodownica pracy rdzeniarka **Maria Woźniak** z uznaniem przyjęła ogłoszenie uchwały.

— Gorąco popieram przemyślany i dalekowzroczny krok naszego Rządu. Uchwała uderza w spekulantów, a tym samym służy interesom robotników. Pracuję przez 8 godzin dziennie, a nieraz zostaję z własnej chęci dłużej, gdy wymagają tego pilne zadania produkcyjne. Poza pracą zawodową zajmuję się również pracą społeczną . dlatego po wyjściu z zakładu miałam nieraz trudności z zaopatrywaniem się w różne artykuły. Towary przeznaczone dla nas robotników wykupywali spekulanci, napychając w nieuczciwy sposób swe kieszenie. Obecnie dzięki uchwale będę mogła kupić w każdej chwili to, co jest mi potrzebne, . gdyż spekulantom odebrano możność dezorganizowania naszego rynku.

Jeśli idzie o podwyżkę cen, to jak już sobie wyliczyłam, nic nie stracę, gdyż różnicę w cenach całkowicie pokrywa podwyżka mojego zarobku. Ogłoszenie uchwały stało się dla mnie zachętą do jeszcze wydajniejszej pracy. I dlatego postanowiłam podjąć obecnie i zrealizować nowe zobowiązania produkcyjne. Przyczynią się one do przyśpieszenia wykonania planu przez mój zakład a mnie dądzą możność lepszego życia.

W podobny sposób wypowiedział się młody przodownik pracy ob. **Jurczak** i wielu innych robotników, którzy dla poparcia uchwały postanowili jeszcze wydajniej pracować.

Tadeusz Capała z narzędziowni, podkreślając swoje uznanie dla uchwały, postanowił wykonać 120 kurków dla M.M.K. w czasie krótszym o 150 godzin od zaplanowanego. **Leon Gronostajski** zobowiązał się przy wykonaniu pewnych operacji podnieść wydajność pracy do 200 proc. normy. Podobne zobowiązania, mające na celu przyśpieszenie realizacji planu jako wyraz zrozumienia i poparcia uchwały podjęli **Henryk Jaworski, Władysław Kołodziejczuk, Władysław Sternik, Alojzy Pepliński, Franciszek Wierzchowski** z wydziału CM, **Stefan Dampc i Bukowski** z oddziału budowlanego, **Edward Szmurło i Antoni Puchalski** z TMM2 i wielu innych.

* * *

Sabina Rodziewicz, robotnica Zakładów Konstrukcji Drewnianych w Elblągu rozumie, że uchwała ma na celu dobro człowieka pracy:

— Po dokładnym zapoznaniu się z tekstem uchwały widzę, że stwarza ona możliwości poprawy bytu robotnika i równocześnie godzi ostrzem swym w machinacje spekulantów. Postanowiłam w odpowiedzi na uchwałę podnieść wydajność pracy o 5 proc. Wiem, że w ten sposób nie tylko pomagam w przyśpieszeniu naszego socjalistycznego budownictwa, ale wpływam również na podniesienie stopy życiowej mojej rodziny.

* * *

Duże zrozumienie dla potrzeby szybkiego uporządkowania naszego rynku wykazali pracownicy Gdyńskich Zakładów Mięsnych **Józef Przybylski, Bernard Lewandowski, Bolesław Nawrot, Eugeniusz Pomajda** i inni. Zdają oni sobie sprawę z tego, jakie znaczenie ma praca ich zakładu dla jak najlepszego zaopatrzenia ludności w artykuły mięsne. I dlatego w związku z ogłoszeniem uchwały postanowili podnieść wydajność i jakość pracy.

Więcej produktów rolnych dostarczymy miastom — mówią chłopi

Niedawno w Elblągu odbyła się narada aktywu partyjnego z udziałem licznych aktywistów komitetów Frontu Narodowego.

Tow. **Ignasiak**, członek spółdzielni produkcyjnej, zabierając głos w dyskusji wskazał, że uchwała wprowadzając słuszny podział dochodu narodowego wpłynie na znaczne zwiększenie podaży produktów rolnych.

— Zainteresowanie chłopa podnoszeniem wydajności z ha będzie miało znaczenie nie tylko dla ulepszenia zaopatrzenia ludności miast, ale również przyczyni się do dalszego podniesienia warunków życia samych chłopów.

W podobny sposób wypowiedział się tow. **Orzeł** i inni.

Szeroko dyskutowano na temat znaczenia uchwały na zebraniach partyjnych w powiecie.

Na zebraniu PGR Oleśno, zespół Kiszewo, ZMP-owiec **Kuśmidek** stwierdził, że uchwała bije w bumelantów i nierobów dając równocześnie bodźca do podnoszenia wydajności pracy wszystkim uczciwym robotnikom. Dlatego też przyjmuje ją jako wyraz troski władzy ludowej o pracujących.

* * *

Robotnicy i pracownicy Starogardzkiej Fabryki Mebli z dużym zainteresowaniem zapoznawali się z tekstem uchwały, żywo dyskutując na temat nowej sytuacji na rynku. Na zebraniu partyjnym w tym zakładzie towarzysze postanowili prowadzić wśród bezpartyjnych, a także w swoich miejscach zamieszkania szeroką agitację, mającą na celu wyjaśnienie wszystkim znaczenia doniosłej reformy gospodarczej.

Wyraz troski Rządu o oświatę oraz jej pracowników

W dniu wczorajszym w Komitecie Miejskim PZPR w Gdańsku, odbyło się zebranie aktywu nauczycielskiego szkół gdańskich, poświęcone omówieniu uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm.

Po referacie sekretarza KM tow. Popiołka, omawiającym zasadnicze postanowienia uchwały — inspektor Wydziału Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku tow. Solarski przedstawił nowy system wynagradzania nauczycieli za zajęcia dodatkowe, otwierający duże możliwości zwiększenia zarobków nauczycielstwa.

(Dokończenie na str. 2)

Nowe — bardzo korzystne warunki kontraktacji żywca

WARSZAWA. PAP. Regulacja cen i zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolniczych, wprowadzone przez uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia oraz ustalenie nowych, bardzo korzystnych dla chłopów warunków kontraktacji żywca, ponadobowiązkowe dostawy, stwarzają zachętę do zwiększania hodowli trzody i bydła, do dalszego wzrostu produkcji, stanowiącej podstawę powiększania dochodu wsi.

Za trzodę mięsno - słoninową i bekonową, kontraktowaną i dostarczaną ponad obowiązkowe dostawy w terminach ustalonych umową, hodowcy otrzymają zapłatę według nowego cennika oraz prawo do nabycia paszy treściwej, węgla i płótna.

Zapłata za każdy kilogram żywca z dostaw kontraktowanych zarówno sztuk mięsno - słoninowych, jak i bekonowych została znacznie podwyższona. **Np. za każdy kilogram sztuki extra słoninowej hodowca otrzyma 15.90 zł. — 14,80 zł., lub 13,90 zł.**, w zależności od strefy, do jakiej zaliczony został powiat, w którym hodowca mieszka.

Podobnie — w zależności od strefy ustalona została opłata za żywiec bekonowy **i wynosi dla sztuk zaliczonych do I klasy i dostarczonych w ściśle ustalonych terminach 16,35 zł., 15,15 zł. oraz 14,25 zł. za 1 kg.**

Zwiększona została również ilość pasz treściwych, jaką ma prawo kupić chłop kontraktujący trzodę chlewną. **Za każdy kilogram tucznika lub bekona, dostarczonego w czasie od 1 stycznia do 31 maja oraz od 1 września do 31 grudnia, chłopi mają prawo zakupić po 1 kg paszy treściwej, a przy dostawie w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia chłopi będą mogli kupić za każdy kilogram dostarczonego żywca — 2 kg paszy.** Ważne jest przy tym, że **cena paszy nie została zmieniona.** Chłopi będą sprzedawali tuczniki po cenach znacznie wyższych, ale za paszę płacić będą ceny takie same, jak w 1952 roku.

Poza paszą treściwą, hodowcy dostarczający zakontraktowaną trzodę chlewną na ponadobowiązkowe dostawy **będą mieli prawo kupić po 4 kg węgla za każdy kilogram żywca, a ponadto za każdą sztukę tucznika i bekona — 4 m płótna. Węgiel i płótno będą im sprzedawane po cenie o 10 proc. niższej, niż obecna cena państwowa.**

Przy zawieraniu kontraktów na trzodę z dostaw ponadobowiązkowych **każdy hodowca może zakupić zaliczkowo po 50 kg paszy treściwej i po 200 kg węgla za każdą sztukę.**

Poza tym hodowcom, kontraktującym trzodę chlewną **państwo zapewnia prawo do otrzymania 200 zł. bezprocentowej pożyczki na kupno prosiąt, przy każdej sztuce zgłoszonej do zakontraktowania, pierwszeństwo przy szczepieniu trzody przeciw różycy według ulgowych opłat oraz opiekę sanitarno - weterynaryjną nad zakontraktowanymi sztukami.**

Bardzo korzystne są również warunki kontraktacji cieląt rzeźnych — byczków i cieliczek, które będą dostarczane na spęd wtedy, gdy osiągną wagę 120 lub 100 kg, w zależności od rasy. Za zakontraktowane cielęta, które będą dostarczone na odstawy ponadobowiązkowe, hodowcy otrzymają bardzo korzystną cenę, **wynoszącą przy I klasie — 7,50 zł. za 1 kg żywca, dalej zaliczkę w wysokości 200 zł. na każdą sztukę oraz obniżenie wymiaru obowiązkowej dostawy mleka na rok bieżący o 300 ltr.**

Występ »Mazowsza« w Moskwie

MOSKWA PAP. 7 bm. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" zainaugurował swoje występy w Moskwie koncertem w Pałacu Kultury im. Gorbunowa. Zebrana publiczność gorąco oklaskiwała artystów polskich. Wykonawcom koncertu wręczono kosze kwiatów.

Zadania pracowników handlu uspołecznionego

Po ogłoszeniu uchwały Rządu pracownicy handlu uspołecznionego wykonali olbrzymią pracę — inwentaryzację i przeliczenie cen tysięcy artykułów. Praca ta miała na celu umożliwienie masom pracującym Wybrzeża zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby bez jakichkolwiek przerw. W większości sklepów zakończono ją już w dniu 4 bm. Szczególną ofiarnością i sprawnością wyróżnili się wówczas pracownicy sklepu nr 23 MHD w Oliwie, którego kierownikiem jest Henryk Karłowski i sklepu nr 79 PSS we Wrzeszczu z ob. Cydzikiem na czele. Już w niedzielę 4 bm. podjęły one normalną sprzedaż towarów.

Te i wiele innych przykładów ofiarnej pracy przy remanentach i wycenie towarów są dowodem, że olbrzymia większość pracowników naszego handlu uspołecznionego należycie pojęła swoje zadania, wynikające z doniosłej uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia. Zrozumieli oni, że uchwała wymaga od pracowników handlu uspołecznionego usprawnienia pracy, pełnego sprostania zwiększonym obecnie zadaniom.

Niejeden z was, pracownicy handlu uspołecznionego, zdaje sobie sprawę, że pracuje na wysuniętym posterunku, zagrożonym przez wroga. Dlatego też szczególnie ważnym zadaniem jest obecnie demaskowanie oszczerstw i plotek, wyjaśnianie zasad uchwały Rady Ministrów, zwalczanie spekulacji. Stykacie się z liczną rzeszą pracowników instytucji i zakładów pracy Wybrzeża, z członkami ich rodzin. Bądźcie agitatorami, wyjaśniajcie zasady uchwały, która w tak poważny sposób reorganizuje nasze życie gospodarcze.

Zarówno w MHD jak i w PSS znajdują się dziesiątki ofiarnych, oddanych swej pracy kierowników sklepów, ekspedientów i ekspedientek, ulubieńców licznej klienteli, odwiedzającej ich placówki. Pracownicy handlu uspołecznionego, znacie w MHD ob. Pietka ze sklepu nr 24/r w Oliwie, ob. Richerta ze sklepu nr 31/r w Gdańsku i ob. Ulanowską ze sklepu nr 34 przy ul. Długiej w Gdańsku. Znacie w PSS Hildegardę Szarmańską ze sklepu nr 164, Zofię Kuruczenko (sklep nr 77), Stanisławę Dombek (sklep nr 80), Alinę Mieszkowską (sklep nr 32), znacie dziesiątki innych, którzy codziennie grzecznie i z uśmiechem obsługują klientów. Bierzcie z nich przykład, jak należy przy równoczesnym wypełnianiu trudnych obowiązków, umieć prowadzić pracę uświadamiającą wśród kupujących, demaskować szkodliwą plotkę, przeciwdziałać każdej próbie spekulacji.

Zadaniem waszym jest należyte traktowanie kupujących, uprzejme załatwianie każdego klienta, a więc i tego, który kupuje małe ilości towaru, takie organizowanie sobie pracy, aby jak najbardziej odpowiadało to klienteli. Podstawowym waszym zadaniem jest terminowe zaopatrzenie sklepów w bogaty asortyment towarów, aby nabywca na nie nie czekał, jest odbieranie towarów w tym czasie, gdy nie przeszkadza to pracy w sklepie. jest organizowanie narad tylko w czasie najmniejszego nasilenia ruchu.

Obowiązki te spadają nie tylko na ekspedientów. Spoczywają one w równym stopniu na magazynierach, pracownikach transportu i biur, od których współdziałania zależy dobre funkcjonowanie całego aparatu handlowego, systematyczne i sprawne zaopatrywanie mas pracujących Wybrzeża.

Pracownicy handlu uspołecznionego! Pamiętajcie, że i od was zależy pełne wykonanie uchwały Rady Ministrów z dn. 3 stycznia br. Nie szczędźcie ofiarności i sił, by ważne to zadanie wykonać jak najlepiej.

Wielka pokojowa manifestacja ludności Gdańska

na wiecu sprawozdawczym z Kongresu Wiedeńskiego

Salę Teatru Wielkiego w Gdańsku wypełniły wczoraj w godzinach popołudniowych delegacje załóg naszych stoczni, robotnicy budowlani, pracownicy nauki i sztuki, młodzież studiująca na wyższych uczelniach oraz żołnierze. Przybyli oni na wiec sprawozdawczy z Wiedeńskiego Kongresu w Obronie Pokoju. Obecnych było również wielu aktywistów Frontu Narodowego i ruchu obrońców pokoju. Wiec miał charakter gorącej manifestacji solidarności ze wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie, wznoszącymi coraz wyżej sztandar walki o pokój, o szczęście ludzkości i pogłębienie międzynarodowej solidarności.

W prezydium wiecu zasiedli m. in.: sekretarz KW PZPR tow. **Trusz**, przewodniczący Prezydium WRN tow. **Bolesław Geraga**, przewodniczący ORZZ tow. **Sikora**, poseł **Stanisław Gabryl**, rektor Politechniki Gdańskiej prof. **Szewalski**, prof. **Aleksander Rylke** i wielu innych.

Sprawozdanie z obrad Kongresu Wiedeńskiego złożył członek polskiej delegacji na Kongres, poseł na Sejm, prof. dr **Romuald Cebertowicz.** Znanemu uczonemu i przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju zgromadzeni mieszkańcy Gdańska zgotowali serdeczną owację.

Długo trwają okrzyki na cześć wodza narodu Bolesława Bieruta i na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju, Józefa Stalina, kiedy delegat na Kongres Wiedeński stwierdza:

„Wspólna akcja wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie zagrodzi drogę wojnie. Naród polski, pełen wiary w swe siły i w siły wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Józef Stalin, nie będzie żałował sił, aby własną pracą przyczynić się do umocnienia potęgi swej ukochanej ojczyzny. Naród polski potrafi odeprzeć każdą próbę agresji i niezłomnie strzec będzie suwerenności swego kraju".

Na mównicę wchodzą przedstawiciele mieszkańców Gdańska.

„Ponad głowami adenauerów i churchillów — mówił adwokat tow. **Wiącek** — wszyscy pokój miłujący ludzie podają sobie dłonie i nie spoczną, póki sprawa pokoju nie zatriumfuje na całym świecie, dopóki imperializm amerykański nie poniesie całkowitej klęski".

Prof. A. Rylke, członek Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, zwrócił się do mieszkańców Gdańska z apelem:

„Musimy brać jak najszerszy udział w przenoszeniu uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, aby potężny głos Kongresu dotarł do każdego domu i do każdego serca, aby zmobilizował wszystkich kochających swą ojczyznę Polaków do jeszcze ofiarniejszej pracy dla szczęścia własnego narodu, w imię utrwalenia jego niepodległości i w imię pokoju na całym świecie".

Burzliwą owacją na cześć ruchu obrony pokoju przyjęli zebrani zgłoszoną na zakończenie wiecu rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, mieszkańcy na zawsze złączonego z macierzą Gdańska, zgromadzeni na wiecu sprawozdawczym z Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, w imieniu stoczniowców i marynarzy, walczących o siłę Polski Ludowej na morzu, w imieniu robotników budowlanych, odbudowujących z miłością nasze piękne miasto, w imieniu pracowników nauki i młodzieży naszych wyższych uczelni, wyrażamy swą pełną solidarność z uchwałami Kongresu Wiedeńskiego, który był wyrazem niezłomnej woli wszystkich prawdziwie miłujących pokój ludzi i wszystkich miłujących pokój narodów — pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Przystępując do realizacji wielkich zadań IV roku Planu 6-letniego, nie będziemy żałowali swych sił, aby je wykonać, bo wiemy, że swoją pracą służymy świętej sprawie pokoju. W stoczniach i portach, fabrykach, warsztatach kolejowych, na budowach, będziemy walczyli o wzmocnienie potęgi obozu pokoju podniesieniem wydajności pracy.

Ufni w słuszną politykę Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kierowanego przez ukochanego przywódcę naszego narodu — Bolesława Bieruta, nie będziemy szczędzili wysiłku dla jeszcze pełniejszego zjednoczenia narodu w imię realizacji Programu Frontu Narodowego".

Blisko 1000 wybitnych uczonych radzieckich na sesji naukowej

MOSKWA PAP. Blisko 1000 uczonych radzieckich bierze udział w sesji naukowej Wydziału Ekonomii i Prawa oraz Instytutu Ekonomii Akademii Nauk. ZSRR, która rozpoczęła się 7 bm. w Moskwie.

Sesja poświęcona jest pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Na pierwszym posiedzeniu F. Samochwałow wygłosił referat „Praca J. Stalina jako nowy etap w rozwoju marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej". Tytuł referatu W. Niemczynowa brzmiał: „J. Stalin o ekonomicznym prawie koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych".

Z całego świata

● Państwowy przemysł węglowy Chińskiej Republiki Ludowej w roku 1952 wyprodukował ponad plan 2 miliony ton węgla. Produkcja węgla w ub. r. wzrosła o 29 proc. w porównaniu z 1951 r.

● Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powzięła uchwałę, na podstawie której z dniem 1 stycznia br. wprowadzono w całej republice bezpłatny system leczenia.

● We wtorek Churchill odbył trzygodzinną „prywatną" rozmowę z prezydentem USA generałem Eisenhowerem.

● Na odbywającej się obecnie w Londynie naradzie zastępcy sekretarza Departamentu Stanu USA Byroade'a z przedstawicielem ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii omawiana jest sprawa wciągnięcia Pakistanu i Iranu do montowanego przez imperialistów tzw. „ dowództwa Środkowego Wschodu".

● 6 stycznia rozpoczęła się w Rangunie (Burma) konferencja socjalistów niektórych krajów Azji. Na konferencji obecni są również: przywódca brytyjskich labourzystów Attlee i faszysta jugosłowiański — titowiec Dżilas. Na konferencji ujawniły się sprzeczności między uczestnikami obrad.

● W dniu 6 stycznia założone zostało ponownie towarzystwo lotnicze „Lufthansa". Przewodniczącym rady nadzorczej tego towarzystwa został dr Kurt Weigelt, który był jednym z kierowników „Lufthansy" za czasów hitlerowskich.

● Dezercja z amerykańskich sił zbrojnych przybrała ostatnio ogromne rozmiary. W roku 1952 w stanie Kentucky ukrywało się 4 tysiące dezerterów. Ogółem w Stanach Zjednoczonych ukrywa się 25—30 tysięcy dezerterów.

Obniżka podatku od wynagrodzeń zachętą do wydajnej pracy

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. spotkała się z powszechnym zrozumieniem i uznaniem ludzi pracy. Krzyżując i łamiąc kułacko - spekulanckie machinacje uchwała ta reguluje ceny rynkowe i płace, stwarza warunki dla walki o wzrost stopy życiowej najszerszych mas, zachęcając je do zwiększenia wydajności pracy i przez to do zwiększenia zarobków.

Im wydajniej będziemy pracować, im wyżej przekraczać będziemy normy, im więcej damy produkcji, tym więcej będzie nam państwo płaciło, tym większe będą nasze zarobki. Jest to socjalistyczna zasada naszego ustroju. Jest to wyraz nieustannej troski władzy ludowej o wzrost dobrobytu najszerszych mas.

W tym duchu idą wszystkie rozporządzenia dotyczące wcielenia w życie uchwały Rządu, m. in. rozporządzenie w sprawie obniżki podatku od wynagrodzeń. **Nowa obniżona skala podatku od wynagrodzeń jest elementem ogólnej podwyżki płac i stanowi niejako dodatek do płac zasadniczych.**

Weźmy przykład: robotnik pracujący na akord zarabiał do chwili ogłoszenia uchwały 1.250 zł miesięcznie brutto. Według starej skali podatku od wynagrodzeń potrącano mu 12,3 proc., czyli 153 zł 70 gr.

A jak wygląda obecnie? Robotnik po podwyżce płacy zarabia miesięcznie 1.410 zł, t. zn. podwyżka wynosi 160 zł. Ale podatek od wynagrodzenia został obniżony, bo wynosi 7,2 proc. to znaczy 101 zł i 50 gr. Tak więc robotnik, który poprzednio otrzymywał netto — 1096,30 zł, obecnie będzie otrzymywał — 1308.50, tj. o 212.20 zł więcej.

Rozporządzenie w sprawie obniżki podatku od wynagrodzeń stanowi zachętę do wzmożenia wydajności pracy, do przekraczania norm i przez to do zwiększania zarobków. Dotychczasowa skala podatkowa okazała się do pewnego stopnia hamulcem w dalszym rozwijaniu twórczych sił robotników, najwyżej przekraczających normy. Nowa skala podatkowa, której górna granica nie przekracza 21,5 proc. — stwarza lepsze warunki do coraz wyższego przekraczania norm i osiągania przez robotników wyższych zarobków.

Rozporządzenie daje również wyraz uznania państwa ludowego dla twórczego wysiłku ludzi nauki, pracowników kultury i oświaty. Zmniejszony został podatek od wynagrodzeń za twórczość naukową, oświatową, artystyczną, plastyczną, literacką i publicystyczną. Przy wynagrodzeniu miesięcznym do 800 zł podatek wynosi obecnie 4 proc.; od 800 zł do 1700 zł — 8 proc.; ponad 1700 zł — 12 proc. **Jest to jeszcze jeden dowód, że władza ludowa dba o wzrost nauki, kultury i oświaty,** które pomagają klasie robotniczej, narodowi w walce o wykonanie zadań wytyczonych w Programie Frontu Narodowego.

Należy też podkreślić, że przewidziany przez uchwałę dodatek wyrównawczy w wysokości 0,8 proc. za każdy dzień pracy, wolny jest od opodatkowania.

Jest rzeczą bardzo ważną, że wynagrodzenie za miesiąc styczeń, wypłacone z góry, przed dniem ogłoszenia uchwały (4 stycznia br.), opodatkowane jest na podstawie nowej, obniżonej skali. Wynagrodzenie wypłacone po 4 stycznia, za pracę wykonaną przed tym dniem podlega w zasadzie opodatkowaniu według dotychczasowej skali. Jeśli jednak nie można ustalić jakie było wykonanie norm w dniach 1, 2, 3 stycznia przez robotnika pracującego na akord — to podatek od wynagrodzenia za te dni potrąca się według nowej skali. To samo dotyczy pracowników, pobierających wynagrodzenie miesięczne.

Rozporządzenie o obniżce podatku od wynagrodzeń jest jeszcze jednym przejawem troski władzy ludowej o ludzi pracy, o słuszne wynagrodzenie ich wysiłków, o stworzenie im mocnych podstaw do lepszego życia. Korzystajmy więc w całej rozciągłości z uchwały Rządu, która zadając cios elementom kapitalistycznym, kułakom i spekulantom, chroni interesy człowieka pracy oraz państwa, zapewnia stałość cen, a tym samym stwarza warunki dla dobrobytu. **Przodujmy więc w pracy, mobilizujmy naszą energię twórczą, pomysłowość, inicjatywę, zwiększajmy wydajność pracy, podwyższajmy nasze kwalifikacje zawodowe, podnośmy z każdym dniem produkcję. Jest to jedyna droga do stałego wzrostu naszej stopy życiowej, do stałej poprawy naszych zarobków.**

Nowy bodziec do zwiększenia produkcji buraka cukrowego

Przemówienie radiowe min. przem. rolnego i spożywczego o zmienionych warunkach kontraktacji

WARSZAWA PAP. Minister przemysłu rolnego i spożywczego inż. M. Hoffmann wygłosił przemówienie radiowe, w którym omówił nowe warunki i zasady kontraktowania buraków cukrowych.

Min. Hoffmann stwierdził, że **nowa umowa w pełni zabezpiecza interesy rolnika, daje gwarancję opłacalności uprawy i będzie narzędziem pomyślnego rozwoju rozpoczętej akcji kontraktacyjnej oraz zachętą do maksymalnego wysiłku chłopów-producentów do uzyskania możliwie najwyższych plonów.**

Nowa umowa obowiązująca dla kontraktowania buraków cukrowych w br. została oparta na słusznych i sprawiedliwych zasadach, w pełni uwzględnia ona postanowienia wynikające z uchwały rządu z dnia 3 stycznia br. i wolna jest od wad dotychczasowej umowy.

Główne postanowienia nowej umowy są następujące:

Po pierwsze: — ustala się jednolitą zapłatę za każdy dostarczony kwintal czystych buraków w wysokości zł 48;

Po drugie: — każdy plantator ma zagwarantowane prawo zakupu po hurtowej cenie 14,60 zł cukru w ilości 3 kg za każdy kwintal dostarczonych do cukrowni czystych buraków;

Po trzecie: — plantatorzy otrzymają bezprocentowe zaliczki: pierwszą w nasionach i nawozach sztucznych po podpisaniu umowy, drugą w terminie do 31 marca w wysokości zł 6 i zagwarantowane prawo zakupu 0,4 kg cukru za kwintal zakontraktowanych buraków, trzecią w terminie do 31 lipca w wysokości zł 12 i zagwarantowane prawo zakupu 0,6 kg cukru za kwintal zakontraktowanych buraków;

Po czwarte: — cukrownie wydadzą plantatorowi za każdy kwintal czystych buraków bezpłatnie 45 kg wysłodków prasowanych, zawierających 10 proc. suchej substancji.

Potrącanie gotówką plantatorowi należności za otrzymane nasiona i nawozy w żadnym razie **nie umniejsza jego prawa do zakupu cukru w ilości 3 kg za każdy kwintal dostarczonych do cukrowni czystych buraków.**

Podobnie zostały zmienione warunki umowy na kontraktację cykorii.

Min. Hoffmann podkreślił, że **zarówno obszar plantacji buraka jak i cykorii zostają wyłączone z podstawy wymiaru obowiązkowych dostaw zboża.**

Jak więc widać, warunki umowy są bardziej korzystne od poprzednich.

Przemysł cukrowniczy w 1953 r. dołoży wszelkich starań, aby plantator korzystał z dobrych instrukcji i pełnej opieki wykwalifikowanych pracowników agrotechnicznych.

Plantatorzy buraka cukrowego winni dokładnie zapoznać się z otrzymanymi instrukcjami i trzymać się wskazówek podanych przez fachowców instruktorów, a zwłaszcza zapoznać się z osiągnięciami przodujących plantatorów. Szeroka sieć poletek wzorowej uprawy buraka będzie tak rozłożona, że każdy plantator w swojej lub sąsiedniej gromadzie, a najdalej gminie, będzie mógł bezpośrednio zapoznać się z metodami i wynikami systemu uprawy, stosowanej przez przodujących producentów.

W zakończeniu swojego przemówienia min. Hoffmann zwrócił się do chłopów z następującym apelem:

„Chłopi, producenci rolni! Zgłaszajcie się masowo do kontraktowania buraków cukrowych i zwiększajcie w ten sposób własny dobrobyt oraz dobrobyt całego społeczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wysokie plony buraka cukrowego, wykonanie i przekroczenie planowych zadań kontraktacyjnych, jak najwyższa produkcja cukru — oto nasze wspólne podstawowe zadania: plantatorów buraka cukrowego i robotników przemysłu cukrowniczego; oto realny wyraz umacniania ekonomicznej spójni miasta ze wsią, przemysłu i rolnictwa — oto **praktyczna realizacja sojuszu robotniczo - chłopskiego i Programu Frontu Narodowego, skupiającego cały nasz naród do walki o podniesienie dobrobytu, o socjalizm".**

Uchwała Rządu służy umocnieniu sił Ojczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

W ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, uczestnicy zebrania w licznych wypowiedziach wskazywali na olbrzymią doniosłość uchwały dla życia gospodarczego i kulturalnego kraju, omawiając szerzej perspektywy, jakie otwierają się przed nauczycielstwem po wprowadzeniu jej w życie.

— Nauczyciele zawsze należeli do awangardy postępu w naszym kraju — powiedział ob. Wróblewski. — Nie zabraknie ich również i dziś w pierwszych szeregach tych, którzy postanowienia doniosłej uchwały przenosić będą w masy, którzy zwalczać będą kłamliwą wrogą plotkę i oszczerstwo.

Na odpowiedzialne zadania, jakie ma do spełnienia nauczycielstwo w walce z usiłowaniami wroga, aby utrudnić konsekwentną realizację uchwały, wskazał również tow. Wysocki.

—Tłumaczyć młodzieży i rodzicom sens uchwały — powiedział tow. Wysocki — popularyzować treść uchwały wśród najszerszych mas społeczeństwa — oto nasze najbliższe i najpilniejsze zadanie.

Wielu dyskutantów podkreślało troskę Rządu o sprawy oświaty i kultury, przejawiającą się w pozostawieniu cen książek i opłat za rozrywki kulturalne na poprzednim poziomie. Zagadnienie to omówił ob. Naszydłowski, a ob. Bara dodał: „Widzimy w nowej uchwale wyraz opieki Rządu nad nauczycielstwem. Przejawia się to w stworzeniu lepszych warunków bytu dla nauczycieli, w podwyższeniu ich zarobków. Na tę opiekę ze strony Państwa Ludowego nauczycielstwo odpowie jeszcze wydajniejszą, jeszcze intensywniejszą pracą, poświęconą wychowaniu nieugiętych, świadomych budowniczych socjalizmu".

W dyskusji zabrał również głos kierownik wydziału organizacyjnego KW PZPR tow. Majster, który omówił olbrzymie osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty, w odrobieniu straszliwych zaniedbań okresu sanacyjnego. Obecna uchwała jest m. in. jeszcze jednym dowodem troski naszego Rządu o sprawy kultury i oświaty.

Wypłata dodatku wyrównawczego w Stoczni Północnej

Pracownicy biura rachuby Stoczni Północnej napracowali się niemało, aby na dzień 8 bm. przygotować wypłatę dodatku wyrównawczego dla załogi. Wypłata poszła sprawnie. Z zadowoleniem odchodzili robotnicy, brygadziści i pracownicy umysłowi od okienek kas w poszczególnych wydziałach.

W stolarni, w kadłubowni, w wydziale motorowym, na wyposażeniu — wszędzie tworzyły się grupki robotników, sprawdzających wysokość otrzymanego dodatku wyrównawczego. Pracownicy rachuby wykonali jednak wszystko dobrze i pomyłek w obliczeniach nie było, wobec czego żadnych reklamacji nie zgłoszono.

W ciągu dnia wielu robotników odwiedziło punkt informacyjny, tak że tow. Chyży z rady zakładowej i tow. Feter z administracji mieli sporo pracy. Trzeba im było wyjaśnić różne wątpliwości. Najwięcej pytań dotyczyło wysokości zarobku, który otrzymają robotnicy w dniu najbliższej wypłaty. Każdemu, kto żądał, obliczono jego zarobek. Nikt nie wyszedł bez otrzymania odpowiedzi.

W dniu 9 stycznia otrzymają dodatek wyrównawczy pracownicy administracyjni stoczni.

Rene Mayer ogłosił listę rządu

PARYŻ. PAP. Po całonocnych rozmowach z przywódcami poszczególnych stronnictw, radykał Rene Mayer ogłosił w czwartek rano listę rządu, która podlega jeszcze zatwierdzeniu przez prezydenta republiki. Poza Rene Mayerem, jako premierem, do nowego rządu należy 23 ministrów, a wśród nich: Georges Bidault — minister spraw zagranicznych (zamiast Roberta Schumana, który po raz pierwszy od kilku lat nie zajął tego stanowiska), Rene Pleven — minister obrony, Leon Martinaud — Deplat minister sprawiedliwości, Charles Brune— minister spraw wewnętrznych. Do gabinetu wchodzi również Queuille, który — jak zapowiedział Mayer — ma pełnić funkcję wicepremiera. Figuruje on na liście jako minister bez teki. Inny minister bez teki — Paul Coste Floret ma zająć się specjalnie sprawami „reformy konstytucji".

Wyjaśnienie w sprawie niektórych zagadnień związanych z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3. I. 1953

WARSZAWA PAP. Wobec ponawiających się zapytań dotyczących niektórych zagadnień, związanych z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych — Polska Agencja Prasowa uzyskała u kompetentnych czynników następujące wyjaśnienia:

Kiedy otrzymają wyrównanie za styczeń br. wg nowych stawek zarobkowych pracownicy płatni z góry?

Otrzymają je poczynając od dnia 15 stycznia br.

Co należy rozumieć przez zarobek netto z grudnia ub. r., od którego oblicza się jednorazowy dodatek wyrównawczy (0,8 proc.)?

a) pod pojęciem „zarobek netto z grudnia ub. r." należy rozumieć całość wynagrodzenia przysługującego pracownikowi za pracę wykonaną w grudniu ub. r., pomniejszoną o podatek od wynagrodzeń należny wg dawnej skali podatkowej.

b) wynagrodzenie należne pracownikowi za pracę w godzinach nadliczbowych, przepracowanych w grudniu ub. r. stanowi nieodłączną część wynagrodzenia grudniowego, od którego należy się dodatek wyrównawczy.

c) gdy pracownik uprawniony jest do premiowania, to za nieodłączną część wynagrodzenia grudniowego przyjmuje się te premie miesięczne, które normalnie przypadały do wypłaty w grudniu ub. r. Bez znaczenia jest tu okoliczność, że premia normalnie przypadająca do wypłaty w grudniu ub. r. obliczona została na podstawie wskaźników osiągniętych np. w październiku lub listopadzie.

d) Skoro pracownik miał prawo otrzymać premię w grudniu, a z jakichkolwiek przyczyn nie wypłacono mu jej na czas, to premię tę należy doliczyć do wynagrodzenia za grudzień ub. r., tak jakby pracownik rzeczywiście otrzymał ją w grudniu.

e) W wypadkach, gdy pracownik otrzymał w grudniu ub. r., z jakichkolwiek przyczyn, np. z powodu opóźnienia wypłaty premii płatnych w listopadzie, więcej premii niż normalnie przypadało mu wg regulaminu, lub też gdy otrzymał premię nadzwyczajną (nagrodę), to premii tych nie uwzględnia się przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia netto, od którego przysługuje dodatek wyrównawczy.

Od jakich stawek płac będą wypłacane premie za ubiegłe okresy przypadające normalnie do wypłaty w styczniu?

O tym, czy premia wypłacana faktycznie po dniu 4 bm. winna być obliczona od dawnej czy nowej kwoty uposażenia zasadniczego, decyduje data (dzień i miesiąc), w którym premia ta normalnie wg obowiązującego regulaminu premiowania przypadała do faktycznej wypłaty. Obojętna dla tej decyzji jest okoliczność, że procentowa wysokość tej premii ustalona została na podstawie wskaźników (stopnia wykonania planów lub zadań), osiągniętych w miesiącach poprzedzających. Jeśli zatem idzie o premię, która normalnie wg regulaminu ma być wypłacana w styczniu br., to wypłacić ją należy w wysokości procentowej wynikającej z regulaminu, ale od nowej podwyższonej stawki zasadniczej lub nowego uposażenia zasadniczego.

W stosunku do tej premii obowiązuje nowa skala podatkowa

Z tego względu premie regulaminowe, które normalnie przypadały do wypłaty w grudniu ub. r., a z jakichkolwiek przyczyn wypłacane są z opóźnieniem, należy wypłacić w wysokości procentowej, wynikającej z regulaminu, ale od dawnej, a więc niepodwyższonej stawki zasadniczej lub dawnego uposażenia zasadniczego. W stosunku do tej premii obowiązuje dawna skala podatkowa.

Jak się będzie obliczało premię kwartalną przypadającą do wypłaty w styczniu na podstawie wyników z IV kwartału ub. r.?

Premie te normalnie, zgodnie z regulaminem, mogą być wypłacone najwcześniej w pierwszych dniach stycznia br., gdy będą znane wyniki IV kwartału ub. r. Stosujemy więc zasadę, o której mowa w odpowiedzi poprzedniej. Decyduje normalny regulaminowy termin wypłaty. Taką premię należy więc wypłacić w wysokości procentowej, wynikającej z regulaminu, ale od nowego, podwyższonego uposażenia zasadniczego.

W stosunku do tej premii obowiązuje nowa skala podatkowa.

Jak się będzie obliczało specjalne wynagrodzenie kwartalne z tytułu Karty Górnika?

Specjalne wynagrodzenie z tytułu Karty Górnika będzie się obliczało wg nowej podstawowej stawki za ilość dni faktycznie przepracowanych (lub usprawiedliwionych) w IV kwartale r. ub. Jak wiadomo, wynagrodzenie to wolne jest od podatku. **To samo dotyczy specjalnych wynagrodzeń kwartalnych pracowników stoczni.**

Jakiej podwyżce ulegnie wynagrodzenie pracowników usługowych w oddziałach zaopatrzenia robotniczego (OZR) i oddziałach zaopatrzenia kolejarzy (OZK) (fryzjerów, szewców itp.)?

O ile pracownicy ci opłacani są stawkami miesięcznymi, dniówkowymi lub godzinowymi, to podwyżka następuje na ogólnych zasadach. O ile wynagrodzenie tych pracowników wypłacane jest w formie udziału (procentu) od ceny usług, zarobek tego pracownika obliczać się będzie w sposób odrębnie uregulowany instrukcją.

Jak ustalić ceny usług świadczonych przez OZR i OZK (usługi fryzjerskie, krawieckie, szewskie itd.)?

Należy je ustalić w oparciu o jak najbardziej oszczędną kalkulację na zasadzie pełnej odpłatności. Ceny dotychczasowe tych usług nie mogą być w żadnym przypadku podwyższone więcej niż o 20 proc.

Jakiej podwyżce ulegają dodatki za znajomość języków obcych?

Dodatki za znajomość języków obcych podwyższa się od początku stycznia jednolicie o 20 proc.

Jak zostaną podwyższone wynagrodzenia za szkolenie wewnątrzzakładowe?

Wszystkie wynagrodzenia za szkolenie wewnątrzzakładowe ulegają podwyżce o 25 proc.

Jakiej podwyżce ulegają wynagrodzenia za godziny wykładowe na kursach?

Wynagrodzenia za godziny wykładowe na kursach ulegają podwyżce o 20 proc.

Czy premie dla racjonalizatorów i wynalazców ulegają zmianie?

Premie dla racjonalizatorów i wynalazców będą nadal wypłacane w tym samym stosunku procentowym do oszczędności uzyskanych z zastosowania wynalazku lub usprawnienia.

W PORTACH i na MORZU

PORTOWCY W ODPOWIEDZI NA UCHWAŁĘ RZĄDU

Robotnicy II wydziału przeładunkowego w porcie gdyńskim odpowiedzieli na uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia zwiększeniem wydajności pracy. Pracując w dniu 5 bm. przy obsłudze statków brygady nr nr 57, 36, 55, 56 i 53 osiągnęły wykonanie normy w granicach od 205—228 proc. Brygada Konrada Kostkowskiego wykonała 228 proc. normy.

380 ROBOCZOGODZIN WYGOSPODARUJE BRYGADA MOTOROWA ROS

W dniu 3 bm. brygada motorowa Józefa Wulkusza w ROS w Gdyni zobowiązała się skrócić remont kompresora na statku „Michał Siedlecki" o 140 roboczogodzin i remont silnika na motorówce „Fela" o 240 godzin. W skład brygady wchodzą Marian Manut, Zdzisław Rozładowski, Henryk Kubicki, Zygmunt Kwiatkowski. Przyspieszenie remontów przez brygadę motorową pozwoli na szybsze wejście tych jednostek do eksploatacji.

WYKONALI ZADANIA ROKU 1952 Z NADWYŻKĄ

Załogi 28 kutrów indywidualnych wykonały z nadwyżką zadania III roku Planu 6-letniego. Największe osiągnięcia mieli rybacy z kutrów: „Jas-91" z szyprem Ign. Budziszem — 153,3 proc. planu rocznego, „Gdy-51" z Franciszkiem Mendyką — 138,2 proc., „Wła-43" z Maksymilianem Konkolem — 133,2 proc., „Gdy-18" z Michałem Sołończykiem — 132,2 proc., „Wła-27" z Janem Szmitke — 124 proc., „Wła-31" z Józefem Kosteckim — 128 proc. Osiągnięcia te są wynikiem połowów kilkudniowych, zwiększania liczby zaciągów dziennych i korzystania z informacji serwisu.

PRZODUJĄCA BRYGADA PRCiP

Od dłuższego już czasu zaszczytny tytuł przodującej brygady w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku nosi brygada Jana Kołłana. Brygada ta w czynie na cześć Kongresu Narodów w Obronie Pokoju postanowiła podnieść wydajność swej pracy o około 40 proc. W wyniku ofiarności poszczególnych robotników zobowiązanie to zostało wykonane. Średnia wydajność pracy w brygadzie wynosiła w grudniu 300 proc. normy. Szczególnie wyróżnili się w realizacji zobowiązania ob. Józef Patrach, Stanisław Pięta, Józef Niedbała, Sylwester Bilicki i Gertruda Kłus.

20 TON RYBY W CIĄGU DNIA

Załogi trawlerów, przebywających obecnie na łowiskach Morza Barentsa, meldują o dobrych połowach. M. in. w ciągu jednego dnia załoga „Plutona" osiągnęła rekordowy wynik — 20 ton złowionej ryby. Osiągnięcie to zasługuje na tym większe podkreślenie, że rybacy pracowali w ciężkich warunkach polarnych.

Odpowiadamy naszym czytelnikom

Kiedy system bonowy był korzystny a kiedy stał się szkodliwy

Każda nowa uchwała, regulująca życie obywateli, wywołuje początkowo wśród wielu ludzi rozmaite wątpliwości. Zastanawiają się, w jakim stopniu zmienią się ich warunki doraźnie i na dłuższą metę, jak będą układać swój budżet itd.

Pamiętamy, jak to było przed kilkunastu miesiącami, gdy Rząd wprowadził bony mięsno-tłuszczowe. Jedni uważali, że będzie gorzej, inni — przeciwnie, przyjęli tę uchwałę z zadowoleniem. Zastanówmy się, czy wprowadzenie wówczas bonów było słuszne?

Był to okres katastrofalnej suszy. Powstały poważne trudności na rynku zaopatrzenia, natychmiast wyzyskane przez spekulantów. Niemal z dnia na dzień wszystko znikało z półek sklepowych, zarówno żywność, jak i artykuły przemysłowe. Każda ilość towarów, dostarczanych przez państwo była natychmiast wykupywana.

Kto przede wszystkim zajmował pierwsze miejsca w sklepach? Czy był to robotnik, jego żona, czy pracownik umysłowy? Nie, gdy ludzie pracy przychodzili do sklepu, pozostawało im miejsce na szarym końcu, bez szans na kupno. Przed nimi był mur spekulantów, którzy uczynili sobie proceder z nabywania towarów w sklepach i odsprzedawania ich po paskarskich cenach. Bo w melinach spekulanckich można było dostać wszystko, tylko, że 2 — 3 razy drożej. Wynik był jasny — nasze zarobki tonęły w kieszeniach paskarzy.

Wprowadzenie bonów przyniosło doraźną ulgę

W tej sytuacji państwo, nie mając dostatecznej ilości masy towarowej, aby rzucić na rynek tyle, by złamać spekulację, musiało zabezpieczyć ludziom pracy niezbędne dla życia minimum artykułów żywnościowych. Wprowadzając bony mięsno-tłuszczowe, rozdzielało między klasą robotniczą posiadane i gromadzone zapasy. Sytuacja została chwilowo opanowana. Państwo ludowe w pewnym stopniu złagodziło trudności w zaopatrzeniu.

Minęło kilka miesięcy. Władza ludowa zdawała sobie sprawę, że wprowadzenie bonów przyniosło masom pracującym jedynie doraźną ulgę, ale przecież same przyczyny spekulacji nie zostały usunięte. Bony nie zlikwidowały spekulacji. W warunkach, gdy źródłem znacznej części zaopatrzenia w żywność jest indywidualny producent, a państwo nie ma dostatecznej ilości nagromadzonych towarów, ceny musiały w dalszym ciągu wzrastać, zubożając stale klasę robotniczą.

Wraz z wprowadzeniem systemu bonowego, państwo w drodze obowiązkowych dostaw żywca i kontraktacji stworzyło warunki do nagromadzenia takich ilości masy towarowej, aby — przy istniejącym poziomie zarobków — zapewnić wszystkim nabycie potrzebnych artykułów i tym samym położyć kres spekulacji.

Ale i wróg nie spał. Atakował coraz to inne pozycje ludzi pracy. Znów rozszerzył się czarny rynek. Dla dalszego opanowania spekulacji, państwo rozpoczęło sprzedaż pewnej ilości towarów po cenach wolnorynkowych.

Czarny rynek coraz bardziej okradał ludzi pracy

W ten sposób ukształtowały się jak gdyby trzy ceny: bonowa, wolnorynkowa i czarnorynkowa. Czy długo mógł się utrzymać ten stan rzeczy? Nie. Nadal bowiem raz po raz wybuchała gorączka spekulacyjna i nadal coraz większa część zarobków robotniczych i pracowniczych tonęła w kieszeniach kułaków i spekulantów. Ostatnio w niektórych miejscowościach trudno było nawet o chleb. I chleb, którego przecież wypiekaliśmy coraz więcej, stał się przedmiotem spekulacji. Doszło do takiego dziwolągu, że np. wypieczony chleb kosztował taniej niż ziarno na wolnym rynku i opłacało się zamożnym chłopom mającym ziarna w bród, wykupywać dziesiątki i setki kilogramów chleba, spasać nim bydło i drób a zaoszczędzone ziarno sprzedawać po wyższej cenie.

„*Oczywiście* — stwierdził tow. Ochab na naradzie warszawskiego aktywu Frontu Narodowego — *Rząd nie mógł tolerować dalszego trwania takiego niesłychanego stanu rzeczy, podobnie jak nie mógł tolerować, aby spekulanci wykorzystując zbyt niskie, ekonomicznie nieusprawiedliwione ceny płótna, czy obuwia skórzanego, natychmiast wykupywali te towary i sprzedawali je potem na czarnym rynku po cenach znacznie wyższych ze szkodą dla państwa i ludności pracującej*".

Rozległy się nowe wołania: rozszerzyć system bonowy, niech wszystkie artykuły pierwszej potrzeby będą sprzedawane na bony. I o dziwo, bardzo się te wołania spodobały samym kułakom, spekulantom oraz niedobitkom z WRN, usiłującym żerować na naszych trudnościach. Spekulanci szybko pojęli, że przedłużenie w nieskończoność systemu bonowego stwarza im niezwykle korzystne warunki dla dalszego rozszerzania spekulacji i dla dalszego przepompowywania zarobków robotniczych i pracowniczych do swych kieszeni.

A ludzie pracy? Wielu nie zdawało sobie sprawy, że bony — to tylko plasterek położony na bolącą ranę. Nie widzieli oni bowiem, że utrzymanie na dłuższy czas bonów nie przeciwdziała wzrostowi spekulacji i co za tym idzie, zubożeniu klasy robotniczej. Nie rozumieli, że wieś, sprzedając na wolnym rynku produkty po coraz wyższych cenach, równocześnie wykupuje coraz więcej towarów przemysłowych, a nawet artykułów rolnych po niskich cenach państwowych. Nie zdawali sobie sprawy, że wyzyskując system trzech cen, kułak i spekulant podwójnie bije ludzi pracy: raz, sprzedając swe produkty po wysokich cenach, drugi raz, wykupując wszystko ze sklepów państwowych po stosunkowo niskich cenach.

System bonowy stał się szkodliwy

Czy władza ludowa mogła tolerować ten stan rzeczy? Nie, nie mogła tolerować tego wyzysku. **Bony przestały działać w interesie ludzi pracy, a przeciwnie, zaczęły pobudzać spekulację, stały się czynnikiem szkodliwym dla gospodarki państwowej, a zwłaszcza dla ludzi pracy.**

„*System bonowy* — stwierdza uchwała Rządu — *oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej i dotkliwiej zarysowujące się cechy ujemne. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektywy trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej. System bonowy powoduje marnotrawstwo i przerosty biurokratyczne, sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu*".

Należało więc znieść system bonowy i wprowadzić jedną stałą cenę rynkową. **Powstały już warunki pozwalające znieść ten system — państwo zgromadziło dostateczne zapasy i zabezpieczyło sobie stały dopływ towarów pierwszej potrzeby, dla bardziej regularnego, lepszego zaopatrzenia w żywność ludności miejskiej. Powstały warunki dla likwidacji przejściowego systemu sprzedaży bonowej i wprowadzenia wolnej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby po jednolitych, stałych cenach.**

Ale to nie wszystko. Samo zniesienie bonów nie usuwa jeszcze naszych trudności. Trzeba było wprowadzić cały zespół środków zabezpieczający ludzi pracy przed nowym wyścigiem cen. Trzeba więc było ustalić ceny na takim poziomie, który uniemożliwiłby spekulację, który uczyniłby ją nieopłacalną, tzn. na poziomie zbliżonym do cen wolnorynkowych.

Należało poza tym wyrównać w zasadzie straty wynikłe z podwyżki cen, tzn. podnieść płace robotnicze i pracownicze we właściwych proporcjach. Należało wreszcie stworzyć wsi takie warunki, by z jednej strony, środkami ekonomicznymi, obezwładnić kułaków i spekulantów, a z drugiej strony zapewnić wzrost dobrobytu pracującej wsi w drodze stałego wzrostu produkcji rolnej, a więc w drodze całkowicie zgodnej z interesami klasy robotniczej.

Tym właśnie wszystkim wymogom odpowiada uchwała Rządu z dnia 3 stycznia br. i dlatego z takim zrozumieniem została ona przyjęta przez masy pracujące narodu polskiego.

K. G.

Sukcesy racjonalizatorów fabryki maszyn w Gniewie

Pracownicy Państwowej Fabryki Maszyn i Odlewni w Gniewie poświęcają wiele uwagi sprawie ulepszania produkcji i przyśpieszania przez to realizacji planów w swym zakładzie. Wyrazem tego są m. in. liczne usprawnienia racjonalizatorskie, opracowywane przez pracowników fabryki.

Spośród ostatnio zgłoszonych usprawnień warto wymienić pomysł **Franciszka Rafalskiego** przyśpieszenia suszenia rdzeni. Dzięki niemu możliwe jest zaoszczędzenie czasu roboczego i paliwa — oszczędność w skali rocznej wyniesie około 6 tys. złotych.

Na uwagę zasługują również pomysły innych przodujących robotników: I tak **Alfons Biały** opracował przyrząd usprawniający badanie instalacji elektrycznej, dzięki któremu zaoszczędza się wiele czasu roboczego i materiału. Usprawnienie elektromontera **Wiktora Heina** skraca czas badania silnika elektrycznego z 8 do 7,5 godzin, co w skali rocznej daje 3.315 złotych oszczędności.

Ślusarz **Paweł Szarafin** opracował przyrząd do gięcia kół stalowych, 3-krotnie przyśpieszający wykonanie tej pracy. Ten wniosek przynosi roczną oszczędność w wysokości ponad 4 tys. złotych.

Duże znaczenie dla usprawnienia produkcji mają też pomysły racjonalizatorskie ślusarza **Aleksandra Dylewskiego**, który wykonał przyrząd do cięcia acetylenem krążków metalowych, przynoszący znaczną oszczędność tlenu i gazu oraz przyrząd do gięcia tzw. kauszy, dający oszczędność roczną ponad 4.000 złotych.

Racjonalizatorzy Fabryki Maszyn i Odlewni w Gniewie nie poprzestaną niewątpliwie na dotychczasowych osiągnięciach i będą dążyli do dalszego rozszerzania ruchu racjonalizatorskiego i wciągnięcia do niego nowych robotników.

K. LIETZ
korespondent

Pierwsze dni nowego roku w zakładach pracy Wybrzeża

Znajomość planu podstawowym warunkiem jego wykonania

Załogi zakładów pracy na Wybrzeżu od pierwszego dnia przystąpiły z zapałem do realizacji zadań IV roku Sześciolatki, do walki o pełne wykorzystanie każdego dnia roboczego, wszystkich rezerw i środków technicznych, by z zadań nowego roku wywiązać się jak najlepiej.

Załogi szeregu zakładów przystąpiły do walki o plan nowego roku znając zadania, które je oczekują, wiedząc o tym, co trzeba będzie zrobić w ciągu najbliższego miesiąca, w ciągu najbliższej dekady. W zakładach tych ogniwa związkowe i kierownictwo techniczne zatroszczyły się o doprowadzenie planu do działów, do każdego stanowiska roboczego. I tam właśnie przebieg realizacji zadań jest rytmiczny, tam są one wykonywane.

Ale nie brak na terenie naszego województwa również takich zakładów, których załogi nie znają swoich planów. W zakładach tych istnieją poważne trudności, zdarzają się często przestoje, zadania pierwszego miesiąca roku 1953 nie są wykonywane od pierwszych dni.

— Mamy obecnie dużo pracy — opowiada rdzenlarka **GDAŃSKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI we Wrzeszczu** ob. **Wanda Liszka.** — Brygada nasza, podobnie zresztą jak i inne zespoły, pracuje od pierwszego dnia stycznia w oparciu o nowy harmonogram, a więc dokładnie znamy swój plan miesięczny.

O to, by plan był doprowadzony do załogi zatroszczyła się w odpowiednim czasie organizacja związkowa w fabryce i kierownictwo techniczne. Rytmiczności w pracy nauczyła się załoga zakładu w ciągu drugiego półrocza 1952 roku i nauki wyniesione z tego okresu pomagają jej teraz w pracy już od samego początku. Plany dzienne są wykonywane systematycznie i nie ulega wątpliwości, że nie będzie zaległości po upływie pierwszej dekady.

* * *

A oto jesteśmy w wydziale montażu maszyn i kotłów **STOCZNI GDAŃSKIEJ.** W jego warsztacie kilkunastu robotników wygina cienkie blachy. Okazuje się, że montują skrzynki do przechowywania narzędzi, gdyż zabrakło im innej roboty. Czyżby rzeczywiście nie było pracy dla maszynowców? Nie. W tym samym warsztacie stoi przecież rozmontowany silnik, przeznaczony do naprawy, kilka pomp itp. Nie brak również pracy na statkach. Ale nie można do nich przystąpić, gdyż warsztaty nie otrzymały planu na styczeń, ani harmonogramu, ani wreszcie kart roboczych. **Kierownictwo wydziału nie zatroszczyło się o to, aby załoga już od pierwszego dnia stycznia mogła przystąpić do realizacji planu nowego roku.**

W dniu 31 grudnia powstała w tym wydziale nowa brygada młodzieżowa im. Światowej Rady Pokoju, którą kieruje doświadczony fachowiec **Jan Turowski.** Brygada ta ma pracę, ale jednocześnie inna brygada młodzieżowa im. Moniuszki została rozbita, pomimo, że składała się wyłącznie z „dwusetników".

Bez planu idzie praca w nowym roku w wydziale montażu maszyn i kotłów Stoczni Gdańskiej. Niestety, jest takich działów w stoczni więcej i winę za to ponosi kierownictwo techniczne stoczni i jej organizacja związkowa.

* * *

W dziale mechanicznym **ZAKŁADÓW NAPRAWCZYCH PKP na Zawiślu** od dawna już zaniedbuje się sprawy zapoznawania załogi z założeniami planów miesięcznych i kwartalnych. Kontroler techniczny tow. **Jakman** opowiada, że już od pół roku nie organizuje się w dziale narad wytwórczych dla omawiania trudności w realizacji planu. Brak troski kierownictwa o doprowadzenie planu do stanowisk roboczych jest jedną z przyczyn nierytmicznej pracy zakładów.

Kierownik **działu narzędziowni** tow. **Kupicz,** wprawdzie zapoznał załogę z zadaniami na styczeń. Założenia te jednak nie są, jak się okazuje, obowiązujące, gdyż plan działu ma być zatwierdzony dopiero ok. 10 stycznia. Rada oddziałowa natomiast nie zainteresowała się tym, by zwołać zebranie dla omówienia bieżących zadań.

O obowiązku doprowadzenia planu do załogi zapomniało również kierownictwo **obrabiarni drewna.** Brak planu spowodował, że niektórzy robotnicy nie mają obecnie tyle pracy, ile jej mogą wykonać w ciągu 8 godzin. Np. tokarz **Stępczyński** bezskutecznie poszukiwał w dniu 5 stycznia jakiegokolwiek zadania produkcyjnego.

* * *

Podobnie nie znają swego planu załoga **GDAŃSKIEJ FABRYKI OPAKOWAŃ BLASZANYCH,** załoga **ZAKŁADÓW SPRZĘTU OKRĘTOWEGO** i wiele innych. Pracują one bez planów dekadowych i bez planów na styczeń, gdyż zamiast w końcu roku ubiegłego, opracowuje się je dopiero teraz.

Kierownictwo tych zakładów, ich organizacje związkowe zapomniały, że pierwszym warunkiem wykonania planów jest ich znajomość, że mobilizuje to załogi do przezwyciężania trudności, do takiego organizowania pracy, które zapewnia rytmiczne wykonywanie zleceń roboczych. **Znajomość planu zapobiega również marnotrawstwu czasu, siły roboczej i maszynogodzin.** I dlatego trzeba obserwowanemu obecnie zjawisku niedoprowadzania planu do załogi wydać zdecydowaną walkę.

Zal.

Po pierwszym rejsie

„Nowa Huta" zdała egzamin znakomicie — mówi jej kapitan A. Marczak

Stoczniowcy gdańscy przekazując marynarzom „Nową Hutę" wiedzieli, że motorowiec ten posiada wiele zalet. Wiedzieli, że doświadczenia, wyniesione z budowy poprzednich jednostek, pozwoliły konstruktorom udoskonalić urządzenia mechaniczne, zapewnić możliwie najsprawniejsze ich funkcjonowanie.

Marynarze potrafili ocenić zalety swego statku i przystąpili do pracy na nowej jednostce z pełnym poczuciem odpowiedzialności za socjalistyczną własność. Znalazło to swój wyraz już w pierwszym rejsie na Morze Śródziemne, w który „Nowa Huta" wypłynęła w dniu 24 października ub. roku, aby po przeszło 2-miesięcznej podróży powrócić do portu macierzystego z pełnym ładunkiem.

Tworzenie kolektywu

Na „Nową Hutę" zamustrowano marynarzy, pływających przedtem na różnych statkach. W większości nie znali się ze sobą. Pierwszym zadaniem nowej załogi było więc stworzenie zgranego, to jest zespolonego we wspólnym wysiłku kolektywu, który by z miejsca stanął do walki o wykonanie zleconych mu planów przewozów towarowych.

Każdy z członków załogi zdawał sobie sprawę, że dla przyszłej pracy statku najistotniejszą sprawą był właśnie ten „pierwszy krok", że pierwsze osiągnięcie zadecyduje o następnych. Zaraz więc po wyjściu z portu utworzono na statku organizację partyjną, zawiązały się ogniwa organizacji masowych, zorganizowano radę techniczną, klub racjonalizacji i komisję zobowiązań.

Organizacje te rozwinęły żywą działalność już podczas trwania pierwszej podróży. Klub racjonalizacji rozpatrzył między innymi usprawnienia **Antoniego Dakowicza,** udoskonalające działanie uchwytów obrabiarkowych oraz obsługę palenisk kotłowych.

Na jednym z zebrań organizacji związkowej marynarze „Nowej Huty" postanowili przystąpić do współzawodnictwa z innymi załogami naszej floty o jak najlepsze wyniki eksploatacyjne. O tym, z jakim zapałem zabrano się do realizacji tego zobowiązania, może świadczyć następujący fakt.

Wiadomo, że wszystkie nowe motory muszą dotrzeć się. Aby zapobiec zatarciu się łożysk większość mechaników z ramienia stoczni, opiekujących się motorami w czasie pierwszej podróży, zużywa dwa razy więcej oliwy, niż normalnie. **Jan Migalski** wraz z **Mirosławem Podziunasem, Stanisławem Bartłomowiczem, Antonim Czerwonką i Mikołajem Dubrówką** czuwali nieustannie nad równomiernym rozprowadzaniem oliwy — aby nie przeciekała, nie rozpryskiwała się spod walców. Mechanicy skontrolowali uszczelnienia pakunkowe, gdzieniegdzie założyli nowe, a w niektórych miejscach zainstalowali pod cylindrami rynienki. **W ten sposób zmniejszono znacznie zużycie oliwy na statku. Racjonalna gospodarka pozwoliła „Nowej Hucie" zaoszczędzić w czasie 2-miesięcznego rejsu przeszło 2 tysiące kg oliwy.**

Wzrasta troska o statek i ładunki

Załoga „Nowej Huty" oszczędzała nie tylko na oliwie. W toku pracy rozwijała się jej troska o całość gospodarki na statku, o jego stan techniczny. **Na cześć 35 rocznicy Rewolucji Październikowej marynarze stanęli do realizacji szeregu zobowiązań.** Dział pokładowy wykonał konserwację mechanizmów i różnych urządzeń, a ponadto uszczelnił wszystkie drzwi. Załoga działu maszynowego zlikwidowała przecieki oliwy, oczyściła i pomalowała głowicę motoru głównego itp. W dziale hotelowym oczyszczono i wymyto pomieszczenia prowiantowe, a także falistą posadzkę kamienną. W tych pracach znalazła wyraz dbałość marynarzy o stan mechanizmów i czystość na statku.

Najpiękniejsze jednak zobowiązanie podjęli marynarze z „Nowej Huty" w Aleksandrii, gdzie aby przygotować ładownię do przyjęcia towarów przeszłauowali kilka tysięcy ton paczek i papieru, zaoszczędzając w ten sposób ponad 400 funtów szterlingów, które pochłonęłyby roboty portowe.

W pracy tej największą starannością i pilnością wyróżnił się początkujący asystent pokładowy **Stefan Kluga,** który świecił przykładem załodze. Z Aleksandrii „Nowa Huta" zawinęła do innego portu, z którego zabrała znaczną ilość części technicznych, a wśród nich olbrzymi wał korbowy. Wracała już do kraju. W czasie podróży zerwał się silny wiatr. Barometry wskazywały zbliżanie się sztormu. Wiadomo było, że w razie silnego kołysania wał korbowy może zerwać liny, którymi był przymocowany i pogruchotać wszystko na swej drodze. Wówczas to bosman **Franciszek Stachyra,** wielokrotny przodownik pracy we flocie, cieśla **Paweł Bizewski** i st. marynarz **Leszek Passendorfer** przeprowadzili dodatkowe umocowywanie wału do pokładu. Dzięki temu, pomimo silnej fali nieraz towarzyszącej „Nowej Hucie" aż do Gdańska, nie było potrzeby poprawienia starannie wykonanej pracy.

We własnym warsztacie

Właśnie odbywało się szkolenie zawodowe, gdy motor zakrztusił się i zgasł. Statek posunął się jeszcze kilkadziesiąt metrów i położył się w dryf. Jan Migalski wybiegł z kajuty i roztrącając zbierających się przy wejściu do maszynowni marynarzy „zjechał" po schodkach na dół. Był blady z przejęcia. Nowy statek, nowoczesny motorowiec, o wspaniałych motorach, bezradnie kołysał się na fali. Przy motorze stali już mechanicy. Migalski jednym spojrzeniem objął załogę. — Nie, to chyba nic wielkiego — pomyślał, — jakiś mały defekt. Są za spokojni... Bartłomowicz wyciągnął złamane widełki popychające pompkę ssąco-tłoczącą i pokazał ją Migalskiemu.

— Drobiazg. Szkoda jednak czasu. Udali się do warsztatu. „Nowa Huta" jest wyposażona, jak niewiele statków. Posiada obrabiarki i aparat spawalniczy. Motorzyści szybko wytoczyli nowe widełki, oszlifowali je i zespawali.

* * *

„Nowa Huta" zachwyca piękną sylwetką. Wszystko na statku, stojącym przy nabrzeżu, lśni nowością. Tylko wierzchnia warstwa jasno-szarej farby na burtach, miejscami starta, wskazuje, że motorowiec odbył swój pierwszy rejs.

Kapitan **Aleksander Marczak** z zachwytem mówi o swym motorowcu. — **Jest szybki, bardzo szybki, zwrotny i świetnie trzyma się na fali. Nie ryzykowaliśmy co prawda spotkania z dużą falą sztormową, ale na średniej „Nowa Huta" zdała egzamin znakomicie.**

Z niemniejszą radością i dumą opowiada on o załodze, która bez nakazu przełożonych potrafiła otoczyć statek troskliwą opieką. Załoga bowiem przystąpiła na nim do pracy z pełną świadomością, że powierzono jej statek Polski Ludowej, socjalistyczną własność całego narodu.

TADEUSZ SOKÓŁ.

ODCZYT o Ludwiku Waryńskim

W dniu dzisiejszym w Klubie Okręgowym TPPR we Wrzeszczu, przy ul. Kniewskiego 15, odbędzie się o godz. 18 odczyt pt.: **„Ludwik Waryński".**

Po odczycie zostanie wyświetlony film **„Pierwsze dni".**

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — koncert symfoniczny PFB — godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Cyrulik sewilski" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Mieszczanie" — godz. 19.

Kina

GDAŃSK

„Bajka" we Wrzeszczu — „Niezapomniany rok 1919", godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Fanfan Tulipan", godz. 16, 18 i 20.

„Marynarz" w Nowym Porcie — „Wilhelm Tell", godz. 18 i 20.

„Przyjaźń" w Gdańsku — „Milcząca barykada", godz. 17 i 19.

„Delfin" w Oliwie — „Wilhelm Tell" godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Cienie na torach" — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Goplana" — „Przeklęta wyspa" — godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — „Danka", godz. 16, 18 i 20.

„Fala" na Grabówku — „Bajka o śpiącej królewnie", godz. 18 i 20.

„Promień" w Chyloni — „Noc wigilijna", godz. 17 i 19.

„Neptun" w Orłowie — „Skandal w Clochemerle", godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Nie ma pokoju pod oliwkami", godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Polonia" — „Uczniowski rewir" — godz. 16, 18 i 20.

Wadliwie wykonana instalacja centralnego ogrzewania

przyczyną kłopotów mieszkańców

W oddanych w ub. roku do użytku nowych budynkach osiedla mieszkaniowego, przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, wyposażonych we wszelkiego rodzaju urządzenia, zamieszkali ludzie pracy, uruchomione zostały nowoczesne sklepy handlu uspołecznionego i placówki usługowe. Radości było wiele. Ale rozpoczęła się zima, a wraz z nią kłopoty lokatorów. Okazało się bowiem, że nie we wszystkich budynkach jest dostatecznie ciepło, że urządzenia centralnego ogrzewania i kotłowni zostały założone wadliwie.

* * *

W mieszkaniu nr 2 w kilkupiętrowym budynku przy ul. Grunwaldzkiej 31/41, oddanym do użytku w czerwcu ub. roku, rozmawiamy z młodą kobietą, ob. **Pszczółkowską.**

— Zajmujemy wraz z mężem i dwojgiem małych dzieci 2 pokoje z kuchnią — mówi ona. — Pokoje są czyste, suche i widne, a kuchenka zaopatrzona w potrzebne urządzenia. Jest również łazienka. Mieszkamy w dobrych warunkach, jestem więc bardzo zadowolona. Jedynym zmartwieniem jest niedostateczne ogrzewanie mieszkania.

Podobnie dzieje się w mieszkaniu nr 3, zajmowanym przez 8-osobową rodzinę **Lendowskich.**

Na niedostateczne ogrzewanie mieszkań narzekają także ob. ob. **Argalska, Kondratowicz i Wikpold** oraz pracownicy Kosmetycznej Spółdzielni Pracy, mieszczącej się na parterze budynku.

* * *

W obszernej kotłowni, która ma ogrzewać cały blok krząta się przy trzech dużych kotłach palacz ob. **Mackiewicz.**

— Ech, to nie robota — żali się. — Piece nie mają „ciągu", motory do pompowania wody są za słabe.

Dyrektor Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 2, któremu administracyjnie podlegają te bloki, opowiada długą historię o instalacji kotłów centralnego ogrzewania.

— 21 października ub. roku w czasie przekazywania kotłowni przez ZBI stwierdzono wiele braków, które miały być natychmiast usunięte. 22 listopada nastąpiło powtórne przekazanie kotłów i znów stwierdzono usterki. Okazało się, że zamiast zaprojektowanych przez „Miastoprojekt" czterech kotłów o powierzchni ogrzewalnej 29 m² każdy, zainstalowano trzy kotły o mniejszej powierzchni. Stwierdzono również wadliwą budowę komina oraz inne braki.

Braki te miały być usunięte przez ZBI jeszcze w listopadzie ub. roku. Niestety, tak się nie stało. Minął listopad, minął grudzień, rozpoczął się styczeń 1953 r., a ZBI nic dotychczas w tej sprawie nie zrobił.

Najwyższy jednak czas, aby ZBI przystąpił do likwidacji tego stanu rzeczy. Ludzie pracy, którzy mieszkają w nowych domach, nie mogą cierpieć wskutek niedbalstwa przedsiębiorstwa.

(jot)

Świadoma postawa kupujących uniemożliwia przekupniom na targu podbijanie cen

Na czwartkowy targ w Gdańsku, drugi po regulacji cen, przybyło dużo wozów wiejskich, załadowanych różnego rodzaju zbożem i warzywami. Ponadto wielu chłopów przywiozło równocześnie nabiał i jaja.

Ceny tych artykułów kształtowały się mniej więcej na poziomie cen w handlu uspołecznionym. We czwartek dobrą śmietanę można było kupić w cenie od 14 do 17 zł. za litr, świeży ser średniej jakości — za 11 zł., masło za 54 zł. za kilogram. Za jaja żądano 2 do 2,20 zł.

W odróżnieniu od większości chłopów, przekupnie starali się wyśrubować ceny na drób, żądając za gęś od 140 do 160 zł. za sztukę, a za kaczkę 70 zł. Ale na drób po takiej cenie nie było nabywców. Tym bardziej, że stoiska uspołecznione w hali targowej były dobrze zaopatrzone w różnego rodzaju drób po cenach państwowych.

Czternasta i ostatnia lista nagrodzonych w konkursie »Głosu Wybrzeża«

„Czy znasz Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół?"

Nagrody książkowe otrzymują:

621 **Regina Paszuk**, prac. umysł., Tczew, Wybickiego 9 m. 1.
622 **Bronisława Dolatowska**, Gdańsk-Brentowo, Kiełpińska 18.
623 **Ryszard Kozłowski**, uczeń, Oliwa, Grunwaldzka 561 m. 3.
624 **Krystyna Ćwiklińska**, Elbląg, Portowa 1
625 **Michał Dąbrowski**, stolarz, Gdańsk-Siedlce, ul. Tarasy 5 m. 3.
626 **Jan Lemańczyk**, student AMG, Gdańsk, Płowce 44.
627 **Zygmunt Dowożała**, robotnik, Wejherowo, Świerczewskiego 25.
628 **Henryk Wronikowski**, uczeń, Kościerzyna-Markubowo nr 2.
629 **Józef Bielecki**, robotnik, Gdańsk, Lastadia 41 m. 34.
630 **Ida Jakubowska**, Bytonia, poczta Zblewo, pow. Starogard.
631 **Jednostka Wojskowa**, Gdańsk.
632 **Janina Szatrowska**, prac. dom., Wrzeszcz, Biała 25 m. 2.
633 **Józef Dawidowicz**, Wrzeszcz, Biała 13
634 **Józef Neyblit**, palacz, Pogórze, poczta Kosakowo, Pucka 53.
635 **Władysław Bembenek**, uczeń, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 31.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się począwszy od dnia 9. I. 53 r. w gmachu RSW „Prasa", Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, pokój 27. Zamiejscowym nagrody książkowe wyślemy pocztą.

Wydziały gospodarki komunalnej w trójmieście zaniedbały walkę ze ślizgawicą

Przed kilku dniami pisaliśmy, że Wydział Gospodarki Komunalnej w Gdańsku, który jest odpowiedzialny za stan ulic i chodników na terenie miasta, nie zainteresował się dotąd wykonaniem zarządzeń, wydanych w związku z okresem zimowym. Skutek tego jest taki, że administratorzy domów, komitety blokowe i Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania nadal nie przeciwdziałają ślizgawicy, a nieszczęśliwe wypadki z ludźmi mnożą się.

Śnieg i ślizgawica powodują również wypadki samochodowe. Oto w dniu 7 bm. ok. godz. 11.30 ciężarówka PSS, przy hamowaniu w pobliżu przystanku tramwajowego przy Akademii Medycznej, ześlizgnęła się z jezdni na torowisko tramwajowe i tylko dzięki przytomności pasażerów czekających na tramwaj, którzy zdążyli w porę uskoczyć, uniknięto nieszczęśliwych wypadków. Na innych ulicach w czasie jazdy samochodów przechodnie muszą kryć się w bramach domów, gdyż spod kół ulatują fontanny błota. Tak np. dzieje się w okolicy Dworca Głównego, na ulicach Kartuskiej i Długiej w Gdańsku, na ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu oraz na ul. 10-Lutego, Świętojańskiej i Starowiejskiej w Gdyni.

* * *

W Sopocie ludzie pracy dojeżdżający pociągiem elektrycznym do zakładów i instytucji w Gdańsku, mają wiele kłopotów z dojściem do przystanku, zarówno w śródmieściu, jak i przy Placu Wyścigowym. Schody prowadzące do tych przystanków nie są ani oczyszczane ze śniegu, ani posypywane piaskiem. Pokrywa je gruba warstwa lodu, wskutek czego stanowią one niebezpieczną pułapkę dla pasażerów. Na ulicach Sopotu jest podobnie. Chodniki i jezdnie są zawalone grubą warstwą mokrego śniegu.

* * *

Taki stan ulic i chodników utrudnia mieszkańcom normalne poruszanie się, jest przyczyną wypadków na jezdniach i chodnikach.

Najwyższy czas, aby wydziały gospodarki komunalnej w trójmieście przeprowadziły kontrolę w terenie i przekonały się, że ich zarządzenia, wydane na okres zimy nie są realizowane.

Należy zapobiec ślizgawicy i tym samym nieszczęśliwym wypadkom.

(ml.)

Zmiana w komunikacji kolejowej na linii Kolbudy-Łapino

Dnia 12 bm. o godz. 7 rozpocznie się odbudowa mostu prowizorycznego na linii kolejowej **Łapino — Kolbudy.** Przebudowa będzie trwać 72 godziny, t.zn. do godz. 7 rano dnia 14 bm.

W związku z tym, pociągi osobowe na tej linii kursować będą z przerwami. Pasażerowie jadący pociągiem z kierunku Pruszcza Gdańskiego będą dojeżdżali do Kolbud, a z Starej Piły do prowizorycznego peronu znajdującego się tuż przy moście. Most będą przechodzić pieszo i następnie pojadą innym pociągiem.

Pociągi towarowe w tym czasie nie będą kursowały.

Radio na dzień 9 bm.

5.05 — Wiadomości poranne. 6.30 — Dziennik poranny. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 12.04 — Dziennik południowy. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Koncert orkiestry wrocławskiej. 14.10 — Aud. szkolna dla kl. I—II. 14.30 — Audycja szkolna dla kl. V—VII. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Dla dzieci: baśń ludowa. 16.00 — Wszechnica Radiowa. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Radiowy klub racjonalizatorów. 18.30 — Poradnik językowy. 18.40 — „Ludziom Planu 6-letniego". 19.10 — Wszechnica Radiowa. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Koroniarz w Galicji" — pow. J. Lama. 20.20 — Koncert. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiad. sportowe. 22.00 — Pog. dla wykł. kursów partyjnych. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.16 — Omówienie programu. 6.17 — „Przypominamy rolnikom" — audycja w opr. Jerzego Chybowskiego. 16.20 — Muzyka symfoniczna — symfonia Schumanna. 17.20 — Muzyka kaszubska. 17.35 — „Księżyc nad Gdańskiem" — audycja słowno-muzyczna w opr. Janiny Krausowej i Mirosławy Walickiej. 18.00 — Kwadrans chopinowski. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.25 — Reportaż aktualny.

Siatkarki i pływacy Gdańska startują w Łodzi

Siatkarki gdańskiego Kolejarza wyjeżdżają w piątek do Łodzi, gdzie w dniach 10 i 11 bm. startować będą w turnieju piłki siatkowej z udziałem czterech czołowych drużyn krajowych tj. **AZS** (Warszawa), **Spójni** (Warszawa), **Unii** (Łódź) i **Kolejarza** (Gdańsk).

* * *

W niedzielę startować będzie również w Łodzi reprezentacja pływacka Gdańska, która w pierwszym meczu, o „Puchar Pływacki Miast" zmierzy się z reprezentacją Łodzi.

Niespodzianki w mistrzostwach hokejowych ZSSR

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju rozpoczęto spotkania rewanżowe. **W pierwszym meczu niespodzianką była porażka przodownika rozgrywek mistrza ZSRR drużyny WWS z moskiewskim Dynamo 1:2.**

W tabeli prowadzi WWS — 15 pkt. przed CDSA — 14, Skrzydłami Sowietów — 13 i Dynamo (Moskwa) — 10 pkt.

GŁOS sportowy

Marynarze walczą o wejście do II Ligi bokserskiej

Jak już podawaliśmy, mistrzostwo klasy wojewódzkiej w boksie zdobyła drużyna koła sportowego „Kolejarz" przy Polskiej Marynarce Handlowej w Gdyni. **W wyniku tych rozgrywek młoda drużyna Kolejarza reprezentować będzie okręg gdański w walkach o wejście do II Ligi.**

Ze względu na duży wysiłek poczyniony przez utalentowanych pięściarzy Kolejarza PMH i czekające ich trudne walki z mistrzami okręgu warszawskiego, bydgoskiego, szczecińskiego, koszalińskiego i poznańskiego, warto im poświęcić nieco uwagi.

Sekcja bokserska Kolejarza PMH istnieje już od 2 lat. Przekształcona została ona z dawnego klubu Kolejarza w Gdyni. Sekcja ta liczy obecnie 36 czynnych zawodników, a poza tym posiada wartościowe rezerwy w kołach Kolejarza w Malborku i Kościerzynie. Trenerem jest ob. **Federski.**

Przyjrzyjmy się teraz sylwetkom zawodników, broniących barw tej sekcji. W wadze muszej walczy **Ptak.** W wadze koguciej występują na zmianę uczniowie — **Zdrojewski i Rokita.** W tej samej kategorii walczy też były mistrz Wybrzeża **Lebiedziński,** który obecnie pływa na statku. W piórkowej walczy znany dobrze miłośnikom sportu pięściarstwa na Wybrzeżu marynarz **Boethner.** W lekkiej występuje uczeń **Kankowski,** a w lekkopółśredniej **Kot** — pracownik Stoczni Rybackiej. W wadze półśredniej walczy **Kata** — marynarz, w lekkośredniej **Talarowski** — maszynista ROSS, w średniej **Bochentyn** — pracownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego oraz marynarz **Ptasiński.** W wadze półciężkiej i ciężkiej walczą **Oskierko i Szymański.**

Pierwszy mecz rozegrają marynarze w dniu 25 bm. w Pruszkowie z mistrzem okręgu warszawskiego — **Kolejarzem.** Dalsze spotkanie 8 lutego odbędzie się w Gdyni z zespołem **OWKS** (Grudziądz). Następnie kolejarze wyjadą do Szczecina, gdzie zmierzą się z miejscową **Gwardią,** a potem na własnym terenie walczyć będą z **Gwardią** (Gorzów). Ostatnie spotkanie rozegrają pięściarze Gdyni w Szczecinie z tamtejszą drużyną **Kolejarza.**

Tak więc na pięć spotkań o wejście do II Ligi marynarze rozegrają dwa u siebie, a trzy na ringach obcych.

Przypominamy, że do II Ligi wejdą mistrzowie grup, a wicemistrz grupy walczyć będzie z pozostałymi wicemistrzami o prawo walki z przedostatnią drużyną w II Lidze.

Okręgowy raid narciarski PTTK

Komisja turystyki narciarskiej przy PTTK w Gdańsku organizuje w dniu 25 bm. okręgowy raid narciarski, w którym udział wezmą 11-osobowe drużyny, wystawione przez poszczególne zrzeszenia sportowe, zakłady pracy, szkoły i in. uczelnie.

Raid odbędzie się na trasie Gdańsk—Kolbudy—Gdańsk, długości 35 km.

Zgłoszenia pisemne należy kierować do PTTK, Gdańsk ul. Długa 45 tel. 325-69, najpóźniej do dnia 16 bm. W dniu tym o godz. 17 odbędzie się w lokalu PTTK odprawa kierowników wszystkich zgłoszonych drużyn.

Organizatorzy raidu przypominają, że wszystkie drużyny zgłoszone do II ogólnopolskiego raidu narciarskiego zobowiązane są wziąć udział w raidzie okręgowym.

Należy zacieśniać współpracę między działaczami sportowymi a lekarzami

W ostatnim czasie często się zdarzało, że na organizowane przez władze sportowe narady robocze nie byli zapraszani przedstawiciele Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych.

A przecież oprócz lekarzy zatrudnionych w poradniach sportowych, jest jeszcze wielu takich, którzy również interesują się sportem i doceniają jego znaczenie, chociaż nie pracują w placówkach medycyny sportowej. Lekarze ci zrzeszeni są w Stowarzyszeniu Lekarzy Sportowych.

Głównym zadaniem stowarzyszenia jest dokształcanie wszystkich lekarzy w zakresie medycyny sportowej, celem roztoczenia ściśle fachowej opieki nad wychowaniem fizycznym i sportem. Lekarz sportowy ma bowiem za zadanie nie tylko zakwalifikowanie młodzieży odnośnie zdolności czy też niezdolności do uprawiania sportu, ale powinien też umieć dobrać odpowiednie ćwiczenia do indywidualnych możliwości danego zawodnika oraz współpracować z trenerami i instruktorami nad podniesieniem wyników sportowców wyczynowych.

Zrzeszenia sportowe, które często mają trudności z zaangażowaniem lekarza na organizowane przez siebie imprezy sportowe, winny zgłaszać się w tej sprawie do Gdańskiego Okręgowego Koła Lekarzy Sportowych, którego siedziba mieści się przy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego we Wrzeszczu, ul. Lipowa 25, tel. 315-01.

ILIA ERENBURG

Dziewiąta FALA

TŁUM. GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

27)

— Nikt nie ma ochoty. Ale zobaczysz — za rok wszyscy pójdą walczyć. To głupie, ale tak jest. Czytałeś, co powiedział prezydent? Nic nowego zresztą nie wymyślił, mówi tylko to, co wiedzą wszyscy. Wcale nie twierdzę, że chcę wojować, twierdzę tylko, że będę wojować, więc po co mam się żenić? Niech mnie zakatrupią, ale nie chcę, żeby mi odcięto nogę jak Jamesowi. To głupie.

Major Smeadle miał jeść śniadanie w klubie „Precz ze smutkiem". Członkowie klubu co środę urządzali bankiet w sali hotelu „Plazza". Smeadle miał wystąpić z przemówieniem; denerwował się — wśród członków klubu byli najwybitniejsi ludzie miasta: eksporterzy bawełny, bogaci kupcy, właściciel gazety, dyrektor banku, sędzia Hilmore. A tymczasem Smeadle'a bolała głowa. Wczoraj był na „party" i wiele wypił. W nocy, kiedy wszyscy się rozchodzili, w samochodzie Smeadle'a znalazła się żona Hellice'a, Rita, kobieta lat trzydziestu, która uchodziła za najpiękniejszą i najbardziej nieprzystępną damę w Jacksonie. Była pijana i przez cały czas śmiała się i piszczała. Smeadle skręcił z szosy, zgasił reflektory i objął Ritę. Zapiszczała jeszcze głośniej. Powiedział: „Bez hałasu — to pierwszy warunek". Wtedy ucichła. Do domu wrócił zmęczony: nie wyspał się. Nawet zimny prysznic go nie orzeźwił: pił wodę sodową i łapał się za głowę — ból nie ustawał.

Nie spóźnił się jednakże i zasiadł na trybunie za honorowym stołem. Obok niego siedział eksporter bawełny oraz właściciel gazety. Pozostali jedli śniadanie na sali przy maleńkich stolikach. Każdy członek klubu miał na piersi znaczek z nazwą firmy, której był właścicielem. W istocie było to zbędne, wszyscy znali się tu bardzo dobrze, ale mieszkańcy Jacksonu lubili przestrzegać tradycji. Sala była ozdobiona wizerunkami ogromnego uśmiechniętego księżyca, taki był herb klubu „Precz ze smutkiem". Potem, kiedy wszyscy się usadowili, Smeadle uderzył w stół drewnianym młotkiem.

12.

— Drodzy członkowie klubu „Precz ze smutkiem"! Proponuję przyjąć w nasze szeregi doktora Hellice'a. Znamy go jako eskulapa, który nigdy nie poddaje się smutkowi. Dobry z niego chłop i prawdziwy Amerykanin. Mogę przysiąc, że jest gotów zrobić w nocy dziesięć mil, żeby uratować pacjenta. Powiecie, że to nie wystarcza. Dobrze, przedstawię wam spis jego zasług: nigdy nie leczył żadnego czarnego. Mało? Słuchajcie dalej: nigdy nie będzie leczył czerwonych, przeciwnie, pomoże nam wysłać na tamten świat jak najwięcej tych małp.

Rozległ się zgodny wybuch śmiechu. Niektórzy klaskali. Smeadle mówił dalej:

— A więc przyjmujemy w poczet członków klubu „Precz ze smutkiem" doktora Hellice'a. Nowoprzyjęty wstań, ukłoń się nie znającym smutku i powiedz, jakie imię chcesz nosić w naszym klubie.

Doktór Hellice, łysy, szczupły człowiek lat pięćdziesięciu, zawołał głośno:

— Huragan.

Zabrano się do jedzenia. Przemówienia należało wygłaszać po przekąsce, przed drobiem, ażeby starczyło czasu na rozmowy o interesach: podczas tych śniadań zawierano tutaj poważne transakcje. Smeadle wypił szklankę wody, wziął do ust kawałek lodu i pomyślał ze złością: „Żona doktora Hellice'a zrobi mi, zdaje się paskudny kawał, nie mogę zebrać myśli..."

Niepotrzebnie się denerwował — właściciel gazety nazwał jego przemówienie „olśniewającym".

— Czerwoni chcą zagarnąć świat cały, urządzić wszędzie raj bez portek, jak za czasów Adama i Ewy. Na szczęście istnieje na świecie Ameryka. Wielka zapora zatrzymała czerwony potok. Zamierzali uderzyć znienacka. We Francji urządzali jeden strajk za drugim. Gdyby nas nie było, zajęliby Włochy. Knują bardzo zawiłe intrygi, nie zdziwiłbym się też wcale, jeśliby się okazało, że niektórzy angielscy ministrowie otrzymują pieniądze z Kremla.

Rozległ się śmiech, oklaski.

— Przejdę obecnie do cyfr. Wiosną roku zeszłego eksport bawełny wynosił około 44 milionów dolarów, w sierpniu spadł katastrofalnie. Panowie pamiętają owe czasy? Eksport wynosił zaledwie około dwóch milionów. Jesienią sytuacja poprawiła się nieco dzięki kredytom, których udzieliliśmy Japonii. Zimę spędziliśmy pełni wyczekiwań, a wiosnę pełni nadziei, jak przystało na dobrych chrześcijan. Teraz sytuacja się zmieniła, możemy kpić sobie z czerwonych. Gdy Kongres uznał plan Marshalla, bawełna znów zasiadła na tronie. Biały puch stał się złotem. Zdarza się, że krytykujemy niezdecydowanie prezydenta, chwiejność rządu federalnego. Jednakże nasza partia demokratyczna zaczyna wracać do zapomnianych tradycji. Czasy Roosevelta już nie wrócą.

Klaskali prawie wszyscy.

— Od czasu, kiedy prezydent oświadczył, że należy wzmocnić pogotowie wojenne, nasze interesy poprawiły się. Znów zbliżamy się do czasów pomyślności. Cóż z tego za wniosek, drodzy przyjaciele? Czerwoni chcieli nas zrujnować. W tym celu dokonali przewrotu w Czechosłowacji, popierali greckich powstańców, pchnęli bandy przeciw prawowitemu rządowi chińskiemu. Ale to nas nie zrujnowało. Odwrotnie, to nas postawiło na nogi. Jesteśmy godni szlachetnego imienia, które nosi nasze towarzystwo: w czasach, kiedy europejskie wrony krakały: „kryzys", myśmy nie poddawali się smutkowi. Zlękliśmy się, ale tylko tak, jak nam było potrzeba. Teraz zbroimy się sami i zbroimy innych — będziemy odziewać żołnierzy, dawać im oręż i produkty. Kroczymy ku ostatecznemu naszemu celowi, bogacąc się z każdym krokiem. Wiedzie nas Opatrzność i radosny księżyc naszego ukochanego Południa.

Smeadle wytarł czoło serwetką i usiadł. A w sali jeszcze długo rozbrzmiewały oklaski, okrzyki, śmiech zadowolenia.

(D. c. n.)

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 16—17, tel. 315-72. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 06. Dział Miejski 314-57, wewn. 006 i 005. Centrala 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33 — Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80 — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch". Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. — Nr zam. 92 — W-4-10002.